

LEKCJE O CZŁOWIEKU
Klasyka na nowo odczytana

GRZECZNOŚĆ JĘZYKOWA *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego

DR BARBARA PĘDZICH

CO TO JEST GRZECZNOŚĆ JĘZYKOWA?

To zbiór przyjętych w danej kulturze form zachowań językowych, właściwych w określonych sytuacjach. Grzeczność językowa jest częścią grzeczności ogólnej (nazywanej też etykietą, zasadami dobrego wychowania, kodeksem towarzyskim czy savoir-vivre'em). Zasady grzeczności językowej wymagają używania określonych wyrażen językowych – zwrotów grzecznościowych, np.:

DZIĘKUJĘ, PRZEPRASZAM, DOBRANOC, CZEŚĆ, CO SŁYCHAĆ?

ZASADY POLSKIEJ GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ¹

W POLSKIEJ ETYKIECIE JĘZYKOWEJ WAŻNE SĄ MIĘDZY INNYMI NASTĘPUJĄCE ZASADY:

ZASADA SYMETRYCZNOŚCI

Polega na tym, że na zachowanie grzecznościowe (np. powitanie, komplement, życzenia) wypada odpowiedzieć w podobny sposób.

ZASADA WSPÓŁODCZUWANIA

Jest stosowana zarówno w sytuacjach pomyślnych, jak i niepomyślnych dla partnera rozmowy. Realizujemy ją na przykład wtedy, gdy gratulujemy komuś jakiegoś osiągnięcia albo kiedy wyrażamy współczucie z powodu przykrego dla kogoś zdarzenia.

ZASADA POMNIEJSZANIA WŁASNEJ WARTOŚCI I WŁASNYCH ZASŁUG

Jest np. reakcją na komplement typu „Ale masz piękny sweter!” często bywa odpowiedź typu: „Naprawdę? A wyciągnęłam go ze stychu...”

ZASADA BAGATELIZOWANIA PRZEWINIENI ROZMÓWCY

Np. gdy ktoś nas przeprosza, odpowiadamy czasem: „Coś ty, nic się nie stało, każdemu się może zdarzyć”

ZASADA WYOLBRZYMIANIA WŁASNEJ WINY

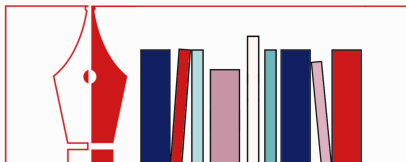
przepraszając kogoś, mówmy np. „Przepraszam, ale ci sprawiłam kłopot”, „Tyle ci czasu zajęłam” itd.

O GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ BOHATERÓW PRZEDWIOŚNIA

Najwięcej informacji na temat grzeczności językowej postaci z *Przedwiośnia* znajdujemy w części drugiej (Nawłóć). W serdecznych, spontanicznych rozmowach, które toczą się między bohaterami, tradycyjne normy grzecznościowe nierzadko są przez nich celowo przekraczane (por. poniższe przykłady).

Mieszkańcy pałacyku z entuzjazmem świętują przyjazd Hipolita i Cezarego. Atmosfera tego spotkania jest wyjątkowo radosna, rozmowy towarzyszące powitaniu są żywiołowe i spontaniczne, por.:

Rozmowa była tak chaotyczna, że nic nie można było zrozumieć. Ten sobie mówił i tamten sobie mówił, pełno było radości i krzyku. Wszyscy naraz zadawali pytania i nie czekając na odpowiedź zadawali nowe. Nic dziwnego: podpora rodu, syn najstarszy wracał z wojny cały i zdrowy, tegi i opalony, jakby jeździł na polowanie w sąsiedztwo. [s. 116] ²



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

Dokładne omówienie norm polskiej grzeczności językowej można znaleźć w pracach Małgorzaty Marcjanik (zob. Literatura).

² W nawiasach kwadratowych podano lokalizację cytatów. Wszystkie zacytowane fragmenty powieści pochodzą z następującego wydania: S. Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa, „Czytelnik” 1984.

W podobnej, a nawet jeszcze swobodniejszej atmosferze toczą się późniejsze rozmowy bohaterów – podczas wspólnego biesiadowania niezbyt skrupulatnie przestrzega się norm towarzyskich. Wzajemne okazywanie sobie serdeczności, dbanie o dobry nastrój liczą się bardziej niż konwenanse, co jest akceptowane nawet przez starszych członków rodziny.

Wprowadzie „*Gorszyło to cokolwiek starszą panią, matkę rodu*” – ale jak czytamy dalej – „*tego wieczora wszelki porządek z zawias się wyrwał i wszelka dystynkcja została zniweczona*” [s. 122].

Skróceniu dystansu, zbliżeniu się do rozmówcy, służy między innymi używanie zdrobniałej formy imienia – por. fragment [s. 118–119]: Hipolit nazywa Cezarego *Czarusiem* (zdrobniale zwraca się też do księdza Anastazego):

(...) przepij no, Nastek, do tego Czarusia...

A, Czarus! mu na imię? Właśnie chciałem zapytać, bo to bez tego nieporęcznie.

No, to panie Czarus – nasze! Ładne imię, prawda Karusia? Podoba ci się?

Dość ładne imię... – uśmiechnęła się panna Karolina.

Takie imię dobrze się mówi... – wsunął uwagę wujcio Michaś.

Czarus – i kwita! – zdecydował ksiądz połykając od jednego zamachu zacny kieliszek przezacnej „staruszki”.

Zdarza się używanie nietypowych, „oficjalno-poufałych” zwrotów grzecznościowych, które z jednej strony wyrażają szacunek, a z drugiej są sygnałem serdeczności i zażyłości – por. takie formy, jak *panie Czarus* czy *Jaśnie-Hipcio* [por. s. 118, 120].

Sposób, w jaki zwracają się do siebie niektórzy bohaterowie, może się wydawać niegrzeczny, lekceważący. Takie wrażenie sprawia np. wymiana zdań między Hipolitem i Karusią, którzy – choć spotykają się po raz pierwszy od długiego czasu – mocno sobie dokuczają [zob. II część *Przedwiośnia*, fragment na s. 116–117]. Tak naprawdę jest to tylko żartobliwe droczenie się ze sobą, przekomarzanie się osób, które dobrze znają swoje poczucie humoru.

Stosowanie określonych formuł grzecznościowych jest uzależnione od tego, czy jest się z kimś w oficjalnych czy w przyjacielskich, swobodnych stosunkach. Typ relacji może się jednak szybko zmienić – a to powoduje nagłą zmianę w sposobie komunikacji.

Widać to w dialogach Cezarego Baryki i Laury Kościenieckiej. Ich pierwsze rozmowy są ostrożne i dość konwencjonalne, *por.*:

„A pan jest z których stron?”, „Ale pan tutaj u nas zostanie?”, „Pan przecie tańczy?”, „Owszem tańczę” [s. 146],

„Będę bardzo wdzięczny, a jak szczęśliwy, tego nawet nie próbuję wyrazić” [s. 178].

Gdy między Cezarym i Laurą wywiązuje się miłosna relacja, w ich rozmowach pojawiają się formy zdrobniałe, pieszczotliwe, określenia emocjonalne i pełne egzaltacji, *por.*:

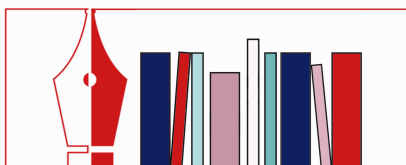


FUNDACJA
JĘZYKA POLSKIEGO

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura w sieci”



LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

„Czarusiu? Czarusieńku! Czarnoksiężniczku mój! jesteś dziś piękny”, „Kocham cię na śmierć, śliczny Czarusiu!” [s. 195], „(...) ty jesteś tak strojna, tak zgrabna, tak pachnąca, wykwintna, wyszukana – wybrana, miła! (...) Ty jesteś Laura! Laura! Laura!” [s. 311].

CZEGO NIE WYPADA?

Wiele spośród językowych zachowań grzecznościowych da się wyrazić za pomocą formuły „nie wypada...”. Rozumiemy, że pewnych rzeczy „nie wypada” mówić, bo byłoby to przekroczeniem obowiązujących norm społecznych i naraziłoby nas na negatywną ocenę ze strony innych osób.

Siłę tego społecznego zakazu pokazuje jeden z fragmentów *Przedwiośnia*, opisujący młodość pani Jadwigi, matki Cezarego, i jej młodzieńczą miłość do biednego urzędnika, Szymona Gajowca. Bohater mocno bierze sobie ten zakaz do serca. Zakochany w pannie Jadwidze, nie ośmiela się wyznać jej swoich uczuć – właśnie z przeświadczenia, że „nie wypada” czynić takiego wyznania:

Czeka znowu na jego wyznanie – długo, tęsknie. Ale on nie powiedział jej nigdy ani słowa! Ani jednego westchnienia, ani jednego półsłóweczka! (...) Jakże mógł ośmielić się na wyznanie miłosne, jej, pannie z „domu” siedleckiego, on, biedny kancelista z „Pałaty”, a nadto pochodzący z chłopów podlaskich czy tam z jakiejś drobnej zagonowej szlachty. Toteż milczał, aż się domilczał! Przyjechał Seweryn i wydano ją bez gadania. [s. 20]

GAFY TOWARZYSKIE

Chęć grzecznego, uprzejmego wypowiedziania się może czasem przynieść odwrotny skutek. Ciekawe i zabawne przykłady takich sytuacji znajdujemy w początkowej, wprowadzającej części *Przedwiośnia (Rodowód)*, we fragmentach opisujących towarzyskie potknięcia matki Cezarego, por.:

Kiedy indziej, już jako małżonka dobrze sytuowanego urzędnika, pragnąc przyczynić się w miarę możliwości do powodzenia i awansów męża, zaszkodziła mu zamiennie swą niedostateczną znajomością arkanów mowy rosyjskiej. Było to na balu publicznym w mieście gubernialnym pod Uralem [s. 8].

Z dalszej części tekstu dowiadujemy się, że pani Barykowa, by grzecznie zagaić rozmowę, postanowiła powiedzieć córce gubernatora komplement i pochwalić czerwoną różę, przypiętą do sukni tej damy. Niestety zamiast rosyjskiego słowa *roza* (oznaczającego różę) użyła podobnego brzmieniowo słowa *roża* (ros. ‘morda, gęba’).

W ten sposób pani Jadwiga, choć pragnęła postąpić zgodnie z normami grzeczności językowej – niechcący je złamała i popełniła gafę towarzyską. Mamy więc do czynienia z sytuacją zupełnie odmienną od tych, które towarzyszyły rozmowom w Nawłoci. Uczestnicy doskonale znali zasady językowej etykiety – i z upodobaniem je naruszali.





LEKCJE O CZŁOWIEKU

Klasyka na nowo odczytana

Źródło cytatów: Stefan Żeromski, *Przedwiośnie*, Warszawa, „Czytelnik” 1984.

Literatura: *Grzeczność nasza i obca*, red. Małgorzata Marcjanik, Warszawa 2005.

Język a kultura, tom 6: *Polska etykieta językowa*, red. Janusz Anusiewicz, Małgorzata Marcjanik, Wrocław 1992.

Małgorzata Marcjanik, *Etykieta językowa [w:] Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 2001.

Małgorzata Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 2002.

Małgorzata Marcjanik, *ABC grzeczności językowej [w:] Polszczyzna na co dzień*, red. Mirosław Bańko, Warszawa 2006.

Małgorzata Marcjanik, *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre*, Warszawa 2009.

Halina i Tadeusz Zgólkowie, *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Warszawa 2004.

Zmiany w publicznych zwyczajach językowych, red. Jerzy Bralczyk i Katarzyna Mosiołek-Kłosińska, Warszawa 2001.



FUNDACJA
JĘZYKA POLSKIEGO

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura w sieci”